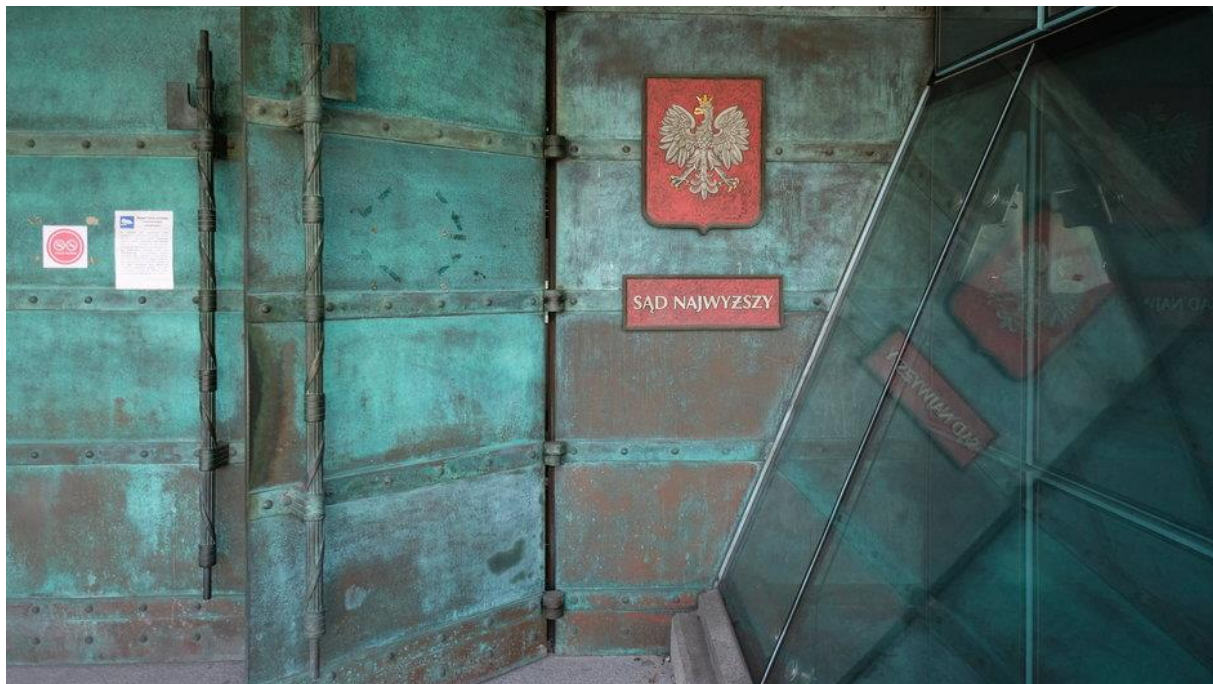


Desant na Izbę Karną Sądu Najwyższego. KRS wybrała oszczędnie

<https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/desant-na-izbe-karna-sadu-najwyzszego-z-poparciem-biskupa/14v08sj,79cfc278>

Magdalena Gałczyńska

20 stycznia 2023, 06:06 | aktualizacja 20 stycznia 2023, 12:46



Budynek Sądu Najwyższego

W piątek nowa Krajowa Rada Sądownictwa miała wskazać aż siedmiu kandydatów do Izby Karnej Sądu Najwyższego. Wśród 10 osób, które zgłosiły się do konkursu, byli głównie nominaci nowej KRS. Choćby, kandydatka z poparciem od... biskupa czy prokurator osławiony bezskutecznym ściganiem sędzi Beaty Morawiec. Byli też kandydaci-kamikadze, którzy startowali tylko po to, by przetestować procedury.

Finalnie z 10 startujących Rada udzieliła rekomendacji tylko jednej osobie — kandydatce Annie Dziergawce, o której kwalifikacjach moralnych zapewnił bydgoski biskup.

- **Kandydatem-kamikadze był członek "Iustitii" sędzia Bartłomiej Starosta. W środę zażądał on wyłączenia z oceny jego kandydatury aż siedmiorga członków nowej KRS**

- **Jak wyjaśniał, część z nich mogła być zamieszana w aferę hejterską, a on ma w tej sprawie status pokrzywdzonego**
- **Konkretnie, wskazał na wiceszefa KRS Rafała Puchalskiego i Macieja Nawackiego. Pierwszy pisał o sędzim Staroście na sędziowskim forum, że jest on "u. i" — czyli "użytecznym idiotą" oraz że "zieje nienawiścią". Nawacki zaś jest z sędzią Starostą w sporze sądowym**
- **Mimo to, nowa KRS wszystkie wnioski o wyłączenie ze "sprawy Starosty" siedmiorga członków Rady odrzuciła. Wtedy sędzia stwierdził, że Rada "nie jest organem bezstronnym" i odmówił udziału w publicznym wysłuchaniu**

Po raz pierwszy nowa politycznie wybrana **Krajowa Rada Sądownictwa** zorganizowała publiczne wysłuchania kandydatów biorących udział w konkursie. Możliwe było to dzięki zmianie regulaminu KRS.

Rada mogła wybrać aż siedem osób, które miałyby trafić do Izby Karnej Sądu Najwyższego. Dla władzy izba ta — nad którą dziś nie mają kontroli — może okazać się niezbędna, bo to właśnie w Izbie Karnej SN dokonywane są głównie testy niezależności sędziów, na podstawie słynnej uchwały trzech izb SN ze stycznia 2020 r., **pozwalające podważać legalność powołania** oraz wyroki tzw. neosędziów, czyli nominatów politycznie wybranej KRS.

Operacja "Przejąć Izbę Karną"? KRS nie wybrała tylu, ilu miała wybrać

Tyle że KRS nie zdecydowała się na wskazanie wszystkich siedmiu kandydatów na siedem wolnych miejsc w Izbie Karnej SN. W konkursie zdecydowała się poprzeć wyłącznie jedną osobę. To Anna Dziergawka, była prokurator z Brodnicy. Pozostali kandydaci — w tym kandydat-kamikadze Bartłomiej Starosta — nie uzyskali akceptacji Rady.

Sędzia Starosta już zapowiedział, że zamierza zaskarżyć przebieg konkursu przed nową KRS. Decyzję o ewentualnym uchyleniu uchwały Rady podjąć może Izba Kontroli Nadzwyczajnej SN, w całości złożona z tzw. neosędziów.

Kandydatka Dziergawka, jedyna, która przeszła w obecnym konkursie, dzięki nowej KRS dostała wcześniej awans do bydgoskiego Sądu Okręgowego, gdzie Zbigniew Ziobro zrobił ją wiceprezeską. Nieoczekiwanie do swoich akt osobowych dołączyła... pismo od bydgoskiego biskupa, który zaświadczał o jej kwalifikacjach moralnych i o tym, że jest ona praktykującą katoliczką.

— Powiem szczerze, że zaskoczyła mnie rekomendacja biskupa. To jest rzadkość — mówił członek KRS i senator opozycji Bogdan Zdrojewski. Dziergawka przyznała, że sama biskupa o takie świadectwo poprosiła. — Wiara jest dla mnie źródłem siły. Biskup bydgoski jest dla mnie ogromnym autorytetem — zapewniła.

Na pozostałe pytania członków KRS odpowiadała w sposób zgodny z linią rządu. Przyznała m.in., że nie ma żadnych podstaw, aby podważać status tzw. neo-sędziów, oraz że błędą ci sędziowie SN, którzy odmawiają orzekania z tzw. neo-sędziami.

Od środy nowa KRS wysłuchiwała kandydatów do Izby Karnej SN. Nie godziła się na żadne opóźnienia i nie bez powodu. Pośpiech był tu o tyle — z punktu widzenia władzy — wskazany, że nowych członków Izby Karnej SN trzeba było, dla dobra rządzących, powołać przed 8 lutego. Wtedy to bowiem odbędzie się Zgromadzenie sędziów Izby Karnej SN, mające wyłonić trzech kandydatów na nowego prezesa tej izby, spośród których prezes wskaze prezydent.

Gra toczy się więc o to, by umieścić w Izbie Karnej jak największą ilość tzw. neosędziów, czyli nominatów nowej KRS, aby ci wybrali swojego kandydata na prezesa. Obecnie w Izbie Karnej jest dziewięciu tzw. neosędziów oraz 22 sędziów legalnych. Gdyby do lutego prezydent powołał dodatkową siódmkę tych "neo", znacznie zwiększyłyby się ich szanse na wskazanie na prezesa także neosędziego. To pozwoliłoby rządzącym przejąć kolejną izbę w SN. Tyle że z powodu decyzji KRS ta operacja się nie udała.

Kadencja obecnego prezesa Izby Karnej, Michała Laskowskiego, kończy się w maju. Do tej pory jedyne dwie w pełni niezależne izby SN to właśnie Izba Karno-Procesowa oraz Izba Pracy, której szefuje legalny sędzia, prof. Piotr Prusinowski. Izbą Cywilną kierują już tzw. neosędzia Joanna Misztal-Konecka, a całym SN — kolejna tzw. neosędzia Małgorzata Manowska.

Stworzona za rządów PiS Izba Kontroli Nadzwyczajnej w całości obsadzona jest przez tzw. neosędziów. Do powołanej w miejsce zlikwidowanej Izby Dyscyplinarnej Izby Odpowiedzialności Zawodowej, badającej dyscyplinarki sędziów i innych prawników, prezydent Andrzej Duda wybrał aż sześciu tzw. neosędziów — na 11 członków izby.

Prokurator od ścigania sędzi Morawiec staje przed nową KRS. "Spełnienie marzeń"

Środowe wysłuchania kandydatów obfitowały w niespodzianki. Poza kandydatką Dziergawką przed Radą stawał również prokurator Marcin Rosiak — śledczy z poznańskiej Prokuratury Regionalnej, delegowany do Prokuratury Krajowej. Jako "wielki moment" oraz "spełnienie marzeń" określił swoje wysłuchanie przed nową KRS.

To właśnie on przedstawiał przez zlikwidowaną dziś Izbę Dyscyplinarną SN wniosek prokuratury o uchylenie immunitetu sędzi Beacie Morawiec, prezes niezależnego Stowarzyszenia Sędziów Themis. **Powodem uchylenia immunitetu niezależnej sędzi miało być rzekome przyjęcie przez nią korzyści majątkowej — telefonu komórkowego — w zamian za korzystny wyrok.** Nawet opanowana przez rządzących Izba Dyscyplinarna SN nie zostawiła na argumentacji prokuratury suchej nitki i **wniosek o uchylenie immunitetu sędzi Morawiec odrzuciła.**

O tę "akcję" zapytał kandydata prok. Rosiaka senator niezależny Krzysztof Kwiatkowski. Prok. Rosiak — odnosząc się do decyzji Izby Dyscyplinarnej SN, o której pisały wszystkie chyba media w Polsce — oświadczył, że nie może powiedzieć, co izba zdecydowała, bo to "tajemnica śledztwa".

Kandydat-kamikadze rzuca wyzwanie nowej KRS

Gdy przed Radą stanął kandydat-kamikadze, członek "Iustitii" sędzia Bartłomiej Starosta, zażądał wyłączenia z rozpoznawania jego kandydatury aż siedmiorga członków KRS. Jako powody podał m.in. możliwe zaangażowanie części członków KRS w aferę hejterską, w której Starosta ma status pokrzywdzonego.

Chodziło o **Rafała Puchalskiego, Macieja Nawackiego i Dariusza Drajewicza.** Cała trójka, według informacji Onetu i OKO.press, była członkami grupy Kasta/Antykasta na WhatsAppie. Skupieni wokół ówczesnego wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka sędziowie mieli wspólnie wymyślać sposoby zaszkodzenia sędziom krytycznym wobec władzy. **Gdy Onet w sierpniu 2019 r. ujawnił aferę hejterską, Piebiak podał się do dymisji.**

Sędzia Starosta, kandydując do Izby Karnej SN, zażądał wyłączenia tych trzech sędziów — Puchalskiego, Nawackiego i Drajewicza — z procedury

opiniowania jego kandydatury. W przypadku Puchalskiego dodał także, że ten — jako administrator jednego z sędziowskich forów — pisał o nim tam, że jest "u.i" — czyli "użytecznym idiotą" oraz że "zieje nienawiścią". Według sędziego Starosty trudno byłoby uznać, że Puchalski oceni go bezstronnie. Podobnie trudno uwierzyć — według sędziego Starosty — w bezstronność członka KRS Macieja Nawackiego, z którym Starosta pozostaje w sporze sądowym.

Mimo tak poważnych obiekcji, KRS odrzuciła wszystkie wnioski sędziego Starosty o wyłączenie części członków Rady. — Z osłupieniem wysłuchałem państwa dyskusji — powiedział sędzia Starosta, gdy wrócił na salę w KRS. Wcześniej debatę członków KRS oraz głosowanie śledził zdalnie. — Zasadniczo różnimy się w rozumieniu bezstronności — zaznaczył. — Jak Rafał Puchalski, który pisze o mnie per: "użyteczny idiota", oceni mnie w konkursie? — pytał. — Uważam, że nie jesteście państwo bezstronni jako organ. Dlatego dalsze kontynuowanie tego wysłuchania nie ma sensu — stwierdził sędzia Starosta, zaznaczając, że nie odpowie już na żadne pytanie członków Rady.

Podkreślił jednak, że nie zamierza wycofywać się z konkursu o stanowisko w Izbie Karnej SN.

Ostateczną decyzję o tym, który z kandydatów dostanie rekomendację KRS do Izby Karnej, Rada podejmie w piątek.



Magdalena Galczyńska

Dziennikarka Onetu

Źródło: **Onet**

Data utworzenia: 20 stycznia 2023, 06:06